

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rano o godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięca, 1 zł. 20 ct. 2-krotną dost. do domu zł. 1.80

na prowincyi:

rocznie 18 zł. 20 ct. 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 8 zł. 80 ct. 4.

miesięcznie 1 zł. 10 ct. 1.85.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 60 ct.

W innych krajach: 2 —

Bezpłatnych doniesień Redakcyi nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(literary)

za 1 wiersz petirowy albo jego miejsce 10 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:

wydania rannego 2 ct. 8 ct.

wieczornego 3 4

oba wydania razem 4 5

Rękopisów redakcyi nie zwraca

Adres „Słowa Polskiego“

Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausman

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Z sytuacji.

Praga, 22 grudnia. *Politik* donosi, że przebieg ostatniego posiedzenia Klubu młodoczeskiego był bardzo ożywiony skutkiem odpornego stanowiska rządu w sprawie odpowiedzi na adres Sejmu.

Dyskusję wdrożył p. Dworzak, wskazując na to, że posłowie podczas feryj parlamentarnych muszą stanąć przed wyborcami.

Podczas onegdajszego posiedzenia Izby konferował Thun z prezesem klubu młodoczeskiego Englem. Rezultat tej konferencji uspokoił Młodocze-ehów, Thun bowiem dał odpowiednie zapewnienia. Co do odpowiedzi na adres, oświadczył minister skarbu Kaizl, że orędzie cesarskie do Sejmu czeskiego, będzie zawierało ustęp polityczno-autonomizny.

Również *Narodni Listy* są niezadowolone z chwiejnego stanowiska Thuna w sprawie spełnienia czeskich postulatów. Młodoczezi i tutaj nie będą mogli nie dać na drzewko czeskiemu narodowi.

Wiatr zmienił kierunek. Podnoszą się żądania, by Czesi pogodzili się z polityką centralistyczną, germanizacyjną. Mówiono, że Czesi mogą czekać. Mówiono czeskim posłom, aby wyczekiwali owoców. Czekali miesiące i lata, przeczekali rok jubileuszowy, aby go nie zakłócić, ale dłużej nie będą czekali.

Rząd uczynił koncesję, że Sejm czeski otworzy orędziem. Ale na spełnieniu tego jedynego postulat nie może skończyć się, jeżeli rząd liczy na dalsze poparcie czeskich posłów. Jednym z tych życzeń, którego spełnienia posłowie czescy domagają się uparczywie, jest mianowanie ministra bez teki dla spraw czeskich.

Praga, 22 grudnia. Czeskie pisma notują pogłoski o tem, że stanowisko prezydenta ministrów hr. Thuna nie jest już tak pewnem jak dawniej, a to nie ze względu na sprawy wewnętrzne, lecz skutkiem znanej jego odpowiedzi na interpelację pp. Jaworskiego i Engla w sprawie wydalenia z Prus.

Prawdziwości tych pogłosek trudno stwierdzić, przypuszczają jednak, że trzeba je uważać tylko jako *ballons d'essai*, puszczane ze strony lewicy.

Lublana, 22 grudnia. *Slovenski Narod* omawia wiadomość, że stronnictwa prawicy nie chcą ująć się za życzeniami Słowenów i Kroatów dlatego, ponieważ nie chodzi o żądania kulturalne, lecz tylko o sprawy osobistej natury.

Wspomniany dziennik kończy swe uwagi następującą apostrofą: „Jeżeli sprzymierzeni nie chcą nas popierać, to odłączmy się od nich“!

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 22 grudnia. Sejm prowadził wczoraj w dalszym ciągu rozprawę nad wyborem prezydenta. P. Barta omawiał powody ustąpienia Szilagyi'ego. Według jego zdania, główna przyczyna leżała w tem, że Szilagyi nie chciał swoją osobą pokrywać sprzecznej z konstytucją działalności stronnictwa liberalnego. W dalszym ciągu krytykował mowca kilka mów Kolomana Tiszy z dawniejszych czasów. Za każdym razem, gdy Barta wymieniał nazwisko Tiszy, opozycja wybuchala głośnymi okrzykami: Precz!

P. Polonyi zwraca się z prośbą do ministra honwedów. Nikt nie ma tak wielkiej możliwości przeszkodzenia stanowi pozakonstytucyjnemu, jak minister honwedów.

P. Hieronymi oświadcza, że nie może zgodzić się na wniosek Kossutha. Mowca potępia wprowadzenie obstrukcyę, ale równie surowo potępia także *lex Tisza*.

Nie można ściągać podatków bez ustawowego upoważnienia, lecz trzeba powiedzieć, że to działać się nie powinno. Demonstracja w klubie stronnictwa liberalnego nie daje na to absolutnie żadnego pokrycia.

Mowca obawia się, że w kraju powstanie opór przeciw nieprawemu ściągnięciu podatków. Czyż taki stan może trwać długo? Czy to w końcu nie doprowadzi do absolutyzmu? Oto były motywy, które go skłoniły do wystąpienia ze stronnictwa liberalnego, któremu na polu polityki praktycznej i nadal życzy powodzenia (oklaski na lewicy).

P. Gajari broni *lex Tisza* i gani postępowanie opozycji, która nielegalnymi środkami chce przeszkodzić przeprowadzeniu woli większości.

Na tem przerwano rozprawę.

Prezydent z wieku Madarasz wnosi, aby z powodu świąt Bożego Narodzenia nie było posiedzeń sejmowych w sobotę, niedzielę i poniedziałek. Wśród wielkiej wrzawy, głosowanie nad tym wnioskiem, na życzenie opozycji, odroczone do jutra. Również do jutra odroczone interpelację p. Pichlera w sprawie Luegera i Rumunów. Interpelacja ta opiewa:

„Czy prezydentowi ministrów wiadomo o tem, że d. 2 bm. w Vilagos tamtejsi i okoliczni mieszkańcy rumuńskiej narodowości chcieli odbyć zgromadzenie i że tamtejszy starszy ławnik na to zgromadzenie nie pozwolił? Że dalej urządzający to zebranie wysłali do Wiednia prośbę do tronu, adresowaną „do cesarza austriackiego“ i chcieli, aby ta prośba doszła do jego rąk za pośrednictwem wiedeńskiego burmistrza, Luegera?“

Czy wiadomo prezydentowi ministrów, że Lueger w pewnem rumuńskim piśmie, oświadczył telegraficznie gotowość podjęcia się tego zamachu? Co zamierza prezydent ministrów uczynić przeciw podpisany na tej prośbie i przeciw pośrednikowi, Luegerowi?“

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt, 22 grudnia. Szilagyi, który niedawno temu ogłosił list otwarty do swoich preszburskich wyborców, uda się dziś do Preszburga i stanie osobiście przed wyborcami. Mowa jego dzisiejsza ma być uzupełnieniem owego listu otwartego

Budapeszt, 22 grudnia. Mik. Maurycy Esterhazy, jeden z założycieli i — obok Ferdynanda Zichy'ego — przewodca katolickiego stronnictwa ludowego wystosował do prezydenta tego stronnictwa Molnara list otwarty, który dowodzi, że w łonie katolickiego stronnictwa ludowego nastąpił daleko sięgający rozdział.

Esterhazy potępia najostrejsze postępowanie taktyczne własnego stronnictwa, a w szczególności jego udział w obstrukcyi. Zdaniem Esterhazego, stronnictwo ludowe musi wszystko poświęcić, aby ugoda z Austrią przysłała do skutku nie tylko w interesie Węgier, lecz przede wszystkim w interesie stanowiska mocarstwowego austro-węgierskiej monarchii.

Stronnictwo ludowe byłoby chwyciło się odpowiedniej taktyki, gdyby było dokończyło wszelkich starań, aby umożliwić załatwienie tej sprawy. Niestety to nie stało się. Teraz już zapóźno naprawić to zaniedbanie. My przyjęliśmy ugodę do naszego programu nie z taktycznych powodów, lecz w tem przekonaniu, że ekonomicznie niezależne Węgry upadłyby też ekonomicznie, a w ciągu krótkiego czasu nastąpiłby w ślad za tem i polityczny upadek.

Przez wspólne działanie ze stronnictwami, prowadzącymi obstrukcyę, spada stronnictwo ludowe z wyżyny zasad konserwatywnych. Radykalizm zwycięży na całej linii.

Budapeszt, 22 grudnia. *Pesti Hirlap* donosi, że poseł Polonyi przed wygłoszeniem swej onegdajszej mowy bawił w Wiedniu i tam porozumiewał się z kołami klerykalnymi i chrześcijańsko-socjalnymi.

Jeszcze sprawa Dellbrücka.

Berlin, 22 grudnia. *Berliner Tageblatt* zapisuje krążącą rzekomo w kołach parlamentarnych pogłoskę, iż kanclerz Hohenlohe nie był obecny na Radzie gabinetowej, która postanowiła wytoczyć prof. Dellbrückowi śledztwo dyscyplinarne. Ta okoliczność jednak nie ochroni go, jako prezydenta ministrów, od odpowiedzialności za użycie tego środka, jeżeli nie zabierze głosu w tej sprawie.

W tym samym zeszycie *Preussische Jahrbücher* pojawił się także artykuł profesora teologii Kaftana, który gwałtownie wystąpił przeciw wydaleniom. Otóż dzienniki berlińskie zapytują ironicznie, co teraz stanie się z Kaftanem?

Instalacja ks. Jerzego na Krecie.

Suda, 22 grudnia. Ksiądz Jerzy grecki przybył tu wczoraj przed południem. Wysiadającego z okrętu powitali admirałowie czterech mocarstw, oraz tłumy ludności. Z dział, znajdujących się na okręcie, dano 21 strzałów.

Ksiądz ruszył następnie w dalszą drogę do Kaniei, gdzie, wśród ogólnego zapалу ludności, odbyła się, według ułożonego z góry programu, uroczysta instalacja.

Przy objęciu władzy prosił ksiądz admirałów, aby wyrazili swym rządom jego podziękę za zaufanie, jakim te rządy go obdarzyły.

Wiedeń, 22 grudnia. *Wiener Zeitung* ogłasza zniesienie przez rządy Francyi, Anglii, Włoch i Rosyi, blokady Krety, z wyjątkiem dowozu broni i amunicyi.

Pomnik Mickiewicza w Warszawie.

Warszawa, 22 grudnia. *Kurjer Warszawski* zamieszcza następujący komunikat:

„Komitet budowy pomnika Adama Mickiewicza podaje do ogólnej wiadomości publicznej, że odsłonięcie pomnika i poświęcenie przez duchowieństwo rzymsko-katolickie odbędzie się dnia 24 grudnia, o godz. 10 rano. Warszawa, dnia 20 grudnia 1898“.

Katastrofy kolejowe.

Trzebinia, 22 grudnia. Pociąg ciężarowy nr. 415 wykołcił się o godz. 1 w południe w Chełmku. Wskoczyły mianowicie z szyn: lokomotywa i trzy wozy. Maszynista i palacz ranni.

Pociąg błyskawiczny wstrzymano, ponieważ tor był zawałony. Podróżni musieli się przesiadać.

Kraków, 21 grudnia. Jak słychać, zdarzyła się dziś katastrofa na kolei warszawsko-wiedeńskiej, a to na stronie rosyjskiej, dlatego też do tej chwili (godz. 10 wieczór) pociąg, mający przyjeść rano o g. 11, nie przybył do Krakowa.

Warszawa, 22 grudnia. Wczoraj o 8 rano na stacji Radziwiłłów, kolei wiedeńsko-warszawskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Pociąg towarowy, zdążający z Sosnowie do Warszawy wykołcił się na zwrotnicy z niewiadomą dotychczas przyczyną. Sześć ładownych wagonów uległo ogólnemu rozbiciu, kilka innych zostało ciężko uszkodzonych. Szczątki zaległy obie linie główne kolejowe i spowodowały przerwę.

Pociagi, zdążające do Warszawy, zatrzymywały się musiały w Skierniewicach, zdążające zaś w stronę Granicy, na stacji Ruda-Guzowska. Wyprawiony do Skierniewic pociąg miejscowy osobowy powrócił z Rudy do Warszawy, ponieważ nie mógł dalej przejechać.

Krakowskie Towarzystwo lekarskie.

Kraków, 22 grudnia. Wczoraj wieczorem odbyły się wybory zarządu w Towarzystwie lekarskiem krakowskim. Prezesem wybrany prof. dr. Przemysław Pieniążek, wiceprez. prymaryusz szpitala św. Łazarza dr. Karol Żuławski, dorocznym sekretarzem dr. Leskiewicz, delegatami do rady zawiadowczej Tow. lekarskiego we Lwowie dr. Mars i prof. dr. Gluziński, redaktorem *Przeglądu lekarskiego* dotychczasowy redaktor dr. August Kwaśnicki, członkami komitetu redakcyjnego docent dr. Kryński, dyr. szpitala św. Łazarza prof. dr. Ponikło, docent dr. Raczyński i docent dr. Rosner.

Zbrodnia w Stanisławowie.

Stanisławów 22 grudnia. Policja wysłedziła i odstawiła do sądu karnego domniemyanych sprawców zbrodni, popełnionej na sp. Janie Lamikowskim. Są nimin towarzysze kominiarscy: Habasiewicz, Hawaluk i Rubert. Wszyscy trzej są zatrudnieni u majstra kominiarskiego Twardowskiego.

Habasiewicz, jak się pokazuje, miał do nieboszczyka złość. Nie był wyzwolonym jeszcze, a Lamikowski miał go traktować pogardliwie.

Lamikowskiego widziano owej nocy krytycznej w towarzystwie tych trzech kolegów. Był mocno pijany.

Około godz. 12 w nocy widziała ich pewna arfinistka, wychodzących z szynkowni na ulicy Zosina Wola. Jest to dzielnica, na której się gnieźdzą szynkownie i spelunki najgorszego gatunku.

W godzinę zaś później, a zatem w czasie, mniej więcej, kiedy zbrodnię popełniono, widziała pewna dziewczyna, wracająca tą ulicą, jak dwaj mężczyźni ciągnęli pijanego Lamikowskiego, prowadząc go pod ramiona, w kierunku realności S. Weingartena, gdzie właśnie zbrodnię popełniono.

Wszyscy trzej wymienieni kominiarze starają się wykazać swoje *alibi*, twierdząc, że byli tego wieczora w teatrze i przed 11 w nocy już znajdowali w domu.

Klam zadaje temu twierdzeniu zeznanie arfinistki, która wybornie, jak twierdzi, zna Habasiewicza, oraz zeznanie drugiej dziewczyny, która widziała ich w godzinę później, ciągnących s. p. Lamikowskiego przez środek ulicy.

Przeciwko pompierom, którzy odmówili pomocy żyjącemu jeszcze Lamikowskiemu i pozostawili go w studni, wytoczył burmistrz śledztwo dyscyplinarne.

W mieście wywołała ohydna ta zbrodnia ogólne oburzenie.

Zawalenie się domu.

Warszawa, 21 grudnia. Dzisiaj o 6 rano wydarzyła się tu katastrofa przy ul. Wróblej, w niskiej parterowej, ponad którą wznosiła się ściana szczytowa trzypiętrowego domu, od dawna grożąca już upadkiem. Ściana ta wskutek silnego wiatru, osłabiona i zmurszałych już cegieł, zawaliła się na parterowy ów domek, grzebiąc w gruzach mieszkańców tegoż, pogrążonych jeszcze we śnie.

Na pomoc nieszczęśliwym pospieszyły wszystkie oddziały straży ogniowej, Tow. ratunkowe i wojsko. Przedewszystkiem zajęto się wydobywaniem jednego robotnika. Ma on silną kontuzję brzucha. Drugi wydobyty miał żebro złamane, a rękę i głowę silnie potłuczone.

Pewna kobieta, mieszkająca także w tym domu wraz z siedmiorgiem dzieci, wyszła stosunkowo najszczęśliwiej: tylko jedno dziecko 7-letnie i jedno 7-miesięczne doznały dość silnych okaleczeń.

17-letnia Władysława Zakrzewska, również współlokalka domu, ma oko silnie skałeczone, tak, że grozi jej nawet utrata wzroku; ranna również w czoło i prawą rękę.

Po opatrzeniu wszystkich w mieszkaniu właściciela zawalonego domu, odwieziono dwóch starszych ludzi, bardzo silnie dotkniętych, a to Franciszka Jalcza, głównego lokatora domu, zamieszkującego tam z żoną i trójgiem dzieci, oraz Ignacego Szlapaka do szpitala Dzieciątka Jezus. Reszta umieszczona została tymczasowo u gospodarza domu.

Stan powietrza.

Wiedeń, 22 grudnia. Wiatry mierne, nad morzem Adrytykiem burzliwe (Bora). Niebo zmiennie zachmurzone, w Alpach opady śniegowe. Temperatura obniża się.

O godz. 7 donoszono: Bregencya 3'7, Ischl 4'6, Wiedeń 1'0, Praga 1'2, Budapeszt 4'8, Szegedyn 0'3, Lesina 7'4, Tryest 4'3, Celowiec 4'0, Obir 14'2, Semmering 7'8° Cels.

Morze Adrytyckie silnie wzburzone. W poszczególnych miejscach opady śniegowe. Mróz zwiększa się, a równocześnie powietrze wyjaśnia się.

Kraków, 22 grudnia. Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie nowo założonej fabryki lodu pp. Mussila i Michałowskiego, w którym wziął udział delegat Laskowski, prez. miasta Friedlein, prez. Izby handlowej krakowskiej Mendelsburg, grono radców miasta Krakowa, lekarze, technicy itd. Poświęcenia dokonał ks. Krupiński, proboszcz parafii św. Szczepana. Wobec gości fabryka była w pełnym ruchu i wyrabiała lód. Kapitał wydany na wystawienie i urządzenie fabryki dochodzi do 300.000 zł. Większa część machin jest wyrobu fabryki p. Zieleniewskiego, a mianowicie kotły i lokomobila parowa.

Kraków, 22 grudnia. Celem dostarczenia ludności tańszego pieczywa białego proponuje Rada miasta założenie w Krakowie piekarni przy pomocy udzielonej ze strony gminy bezprocentowej pożyczki, która ma być spłacona po kilku latach. Na kierownika piekarni tej zaproponowano p. Zlamala, byłego kierownika piekarni Barucha w Podgórzu.

Nowy Sącz, 22 grudnia. Wczoraj wieczorem dostawiono do więzienia tutejszego sądu obwodowego mordercę p. Górskiej z Warszawy, Tadeusza Doskowskiego. Morderstwo dokonane było — jak wiadomo — w Szczawnicy. Ponieważ Doskowski jest chorey, przeto umieszczono go w szpitalu więziennym. Będzie oskarżony o zbrodnię morderstwa.

Wiedeń, 22 grudnia. Minister sprawiedliwości zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: dra Rutkowskiego dla Mościsk, Frankowskiego dla Dubiecka, Fedyńskiego dla Zabłotowa, Kownackiego dla Starego miasta, Sbiere dla Seretu, Fedaka dla Bobrodeczan, Huzara dla Czortkowa, Lisowskiego dla Zaleszczyk, Grabowieńskiego dla Gwoźdźca, dra Mierzeńskiego dla Delatyna, Cinnaleara dla Seretu, dra Onieula dla Dorny, Chmielewskiego dla Turki, Piurka dla Winnik, Zacharyasiewicza dla Gródka, dra Rogalskiego dla Skafatu, Kaliszczaka dla Skafatu, dra Słoniewskiego dla Halicza, Lubienieckiego dla Buska, Dworzaka dla Skolego, Telimana dla Stanestie, Ilnickiego-Sieniuszkiewicza dla Kosowa, dra Warmkiego dla Drohobycza, Jojkę dla Bursztyna, Kuzińskiego dla Buczacza, Kolskiego dla Uhnowa.

Wiedeń, 22 grudnia. Minister oświaty zamianował dyrektora prywatnej szkoły wydziałowej żeńskiej w Przemyślu ks. Władysława Makowca, nauczycielem religii, według obrządku rym. kat. w seminarjum nauczycielskim w Samborze.

Wiedeń, 22 grudnia. Według doniesienia *Politische Correspondenz*, konferencja przeciw anarchom, obradująca w Rzymie miała zgodzić się na utworzenie międzynarodowego biura policyjnego, dalej na pewne środki przeciw dowolnemu szerzeniu materiałów wybuchowych, oraz przeciw prasie anarchistycznej.

Wiedeń, 22 grudnia. Słynny malarz Dieffenbach zgłosił wczoraj w sądzie handlowym konkurs.

Wiedeń, 22 grudnia. Ubiegłej soboty stoczył pewien poręcznik pionierów w Klosterneuburgu dwa pojedynki ze słuchaczami uniwersytetu wiedeńskiego. W pierwszym pojedynku oficer ciężko zranił swego przeciwnika, w drugim zarówno on, jak przeciwnik, odnieśli ciężkie rany w głowę.

Opawa, 22 grudnia. Z całą stanowczością stwierdza, że wczoraj otrzymał prezydent tutejszego

sądu krajowego rozporządzenia językowe dla sądów śląskich.

Berno morawskie, 22 grudnia. Na wczorajszym posiedzeniu obradującej w permanencyi komisji ugodowej Sejmu morawskiego, oświadczyli członkowie niemieckiego klubu sejmowego gotowość dalszego udziału w akcji tego klubu, której celem jest ubezpieczenie interesów niemieckich, a specjalnie ochrona interesów narodowych i kulturalnych w kraju.

Po dłuższej dyskusji uchwalono przekazać poszczególne sprawy subkomitetom.

Budapeszt, 22 grudnia. W otwartym piśmie do wyborców preszburskich, podaje Szilagyi jako powód swego wystąpienia z partii liberalnej — *lex Tisza*. Owa nieszczęsna *lex* stała się powodem zacieklej walki, jaka wybuchła, a jaką przewidywać było można.

Szilagyi surowo potępia dzisiejszą politykę. Tą drogą nie wyjdzie się z zamętu. Jeśli zaś Banffy nie umie sobie dać rady z rozwikłaniem gordyjskiego węzła, może dokazałby tej sztuki kto inny.

Berlin, 22 grudnia. Gdy wczoraj profesor Delbrück zjawił się w sali wykładowej, aby kontynuować rzecz swą o wojnie z r. 1866, powitali go licznie zebrani studenci hucznymi oklaskami.

Berlin, 22 grudnia. Potwierdza się wiadomość, że ambasador Szoegeny na onegdajszej audyencji u cesarza Wilhelma wręczył mu odręczne pismo cesarza Franciszka Józefa.

Paryż, 22 grudnia. Były francuski sekretarz ambasady hr. Turenne mówił z redaktorem *Tempsa* o doniesieniach pism, że ambasador Münster miał z nim przed rokiem rozmawiać o fałszowanym liście cesarza Wilhelma. Otóż Turenne stwierdza, że z rozmowy tej wynikało, iż możliwość istnienia takiego listu jest wykluczona.

Rzym, 22 grudnia. Książę Abruzzów, objeżdżający obecnie Syberję, otrzymał za pośrednictwem gubernatora Irkucka, zaproszenie cara rosyjskiego, by wracając, zechciał go odwiedzić.

Książę, czyniąc zadość temu życzeniu, obieże z powrotem drogę na Liwadyę.

Rzym, 22 grudnia. Według *Italie*, konferencja przeciw anarchom zakończyła swe prace i wszyscy delegaci podpisali protokół.

Rzym 22 grudnia. Izba przyjęła podpisaną 15 stycznia 1897 r. w Waszyngtonie konwencję pocztową.

Rzym, 22 grudnia. Izba uchwaliła jednogłośnie prowizoryum budżetowe, poczem odroczyła się do 25 stycznia.

Londyn, 22 grudnia. Znamienitsze pisma różnych odcieni, przemawiają dalej za poprawą angielsko-rosyjskich stosunków i wzywają do propagandy w tym duchu.

Wysnuwają tutaj z tego wniosek, że chodzi o przeprowadzenie z pewnym planem poparcie usiłowań, podniesionych ostatnimi czasy kilkakrotnie przez kierujące osoby.

Londyn, 22 grudnia. W Marlborough House odbyło się wczoraj pod przewodnictwem ks. Walji posiedzenie, w którym wzięli także udział Salisbury, Rosebery i wiele wpływowych osób. Obradowano nad środkami zwalczania tuberkulozy.

W toku obrad odczytano pismo południowo-afrykańskiej firmy w Londynie, która oświadcza gotowość zbudowania zakładów leczniczych dla suchotników kosztem 20.000 f. szt.

Bukareszt, 22 grudnia. Zmarł tu były minister skarbu Jerzy Cantacuzene.

Petersburg, 22 grudnia. W Chersonie zmarł archiwista zarządu miejskiego, Galczenko, liczący 119 lat. Do końca życia pełnił zmarły obowiązki służbowe z wzorową punktualnością.

Konstantynopol, 22 grudnia. Sułtan darował W. ks. Mikołajowi arabskiego konia.

Kanea, 22 grudnia. Przy oddaniu władzy rządowej ks. Jerzemu wyraził admirał Pottier nadzieję, że książę odpowie wysokiemu zadaniu, które mu poruczyły mocarstwa.

W przemowie do Kretańczyków przyrzekł książę rządzić sprawiedliwie i bezstronnie, polecał im, aby zapomnieli dawnych zawiści między chrześcijanami i Muzułmanami i podniósł konieczność tego, by cała ludność, dla pomyślności kraju dawała mu swe poparcie.

San Remo, 22 grudnia. *Mattino* donosi, że włoscy bankierzy założą tu, albo w Bordighera dom gry, dla zrobienia konkurencyi Monaco.

Yokohama, 22 grudnia. Izba przyjęła ustawę o podwyższeniu podatku gruntowego na 3 1/2 procent. Ministerstwo zgodziło się na projektowane przez stronnictwo liberalne uzupełnienia.

Pierwsze posiedzenie Sejmu.

Marszałek krajowy rozesał do posłów sejmowych zaproszenie na pierwsze posiedzenie Sejmu, które się odbędzie w środę, dnia 28 grudnia — o godzinie 11 rano. Poprzedzi je nabożeństwo w katedrze o godz. 10 rano i u św. Jura o godz. 9 rano.

Do zaproszenia dołączono porządek dzienny pierwszego posiedzenia, obejmujący 70 spraw. Są to same pierwsze czytania sprawozdań Wydziału krajowego:

Z departamentu I. (gminnego — referent p. Vayhinger) 6 spraw, między niemi projekt ustawy budowniczej dla wsi i pomniejszych miast i miasteczek — projekt ustawy o opodatkowaniu Tow. ubezpieczeń na

rzecz służby pożarnej w kraju — sprawa urządzenia kursów dla pisarzy gmin wiejskich i inne.

Depart. II. (sprawy finansowe, szkolne, przemysłowe i górnicze — referent dr. Wereszczyński) — 13 spraw — między niemi budżet, zamknięcia, sprawozdania z czynności Wydziału krajowego.

Depart. III (sprawy rolnicze, kredytowe i bankowe — referent p. Brykczyński) — 25 spraw — między niemi: kasy raiffeisenowskie, sprawa klęsk elementarnych, podwyższenie dotacji funduszu dla przemysłu rolniczego, założenie szkoły gospodyń wiejskich, sprawy melioracyjne i regulacyjne.

Depart. IV (komunikacje — referent p. Chamic —) 4 sprawy — między niemi powiększenie etatu biura kolejowego i dotacji funduszu kolejowego.

Depart. V. (sprawy sanitarne — referent dr. Hoszard) 10 spraw — między niemi: dalsza organizacja okręgów sanitarnych, sprawa budowy nowych szpitali — lwowski zakład głuchoniemych.

Depart. VI. (sprawy terytoryalne, prawnicze, szupasowe i kwaterunek żandarmeryi — referent dr. Sawczak) 12 spraw — między niemi: powiększenie liczby posłów z miast, sprawa wprowadzenia w życie sądów rozjemczych, przedłużenie ustawy o poborze opłat konsumcyjnych.

Według dotychczasowego zwyczaju odbędzie się zapewne zaraz pierwszego dnia wieczorem posiedzenie sejmowego Koła polskiego.

KRONIKA.

Nasz Noworocznik. Jak już zapowiedzieliśmy, do numeru z dnia 1 stycznia 1899 dołączymy „Noworocznik *Słowa Polskiego*”. Książka ta dużych rozmiarów, w gustownej okładce kolorowanej z winietą, zawierać będzie bardzo obfitą część beletrystyczną i literacką najwybitniejszych autorów, tudzież wyczerpującą przeglądów ubiegłego roku z każdej dziedziny życia, wreszcie część informacyjną. Wszyscy prenumeratorzy *Słowa Polskiego* otrzymają „Noworocznik” bezpłatnie. Dla nieabonentów naszych cena „Noworocznika” wynosić będzie 20 ct.

Mianowania. Ministerstwo handlu mianowało oficjalów pocztowych, a mianowicie: Alfreda Głaczynskiego i Józefa Nieklesa we Lwowie, Jana Krasieckiego w Krakowie, Ludwika Zajęca w Przemyślu i Stanisława Sokolowskiego w Zaleszczykach, starszymi oficjalami pocztowymi w IX, klasie rangi, a dyrekcyą poczt i telegrafów pozostawiła wszystkich w ich dotychczasowych miejscach służbowych.

W wyższym zakładzie naukowo-wychowawczym, p. Wiktorji Niedziałkowskiej, odbył się w dniu wczorajszym wieczorek, urządzonej staraniem uczennic, ku uczczeniu imienia przełożonej zakładu. Byliśmy świadkami tego niezwykle serdecznego obchodu. W skład programu, oprócz życzeń, złożonych ustnie przez uczennice pierwszej i ósmej klasy pensjonatu, tudzież uczennice prywatnego gimnazjum żeńskiego weszły molierowskie „*Les femmes savantes*”, dalej Bełcikowskiego „*U kolebki narodu*” w układzie p. K. Sternałowiny, w którym rolę Wandy i Władysławy były oddane rzeczywiście popisowo.

Wręczony solenizantce arkusz z podpisanymi wdzięcznych wychowanek zdobyły widoki Warszawy, wykonane bardzo starannie akwarelą przez jedną z uczennic VIII klasy. Gościom rozdano programy, zdobne również bardzo udatnemi akwarelami.

Wieczór zgromadził przeszło trzysta osób, z których znaczna część stanowiły uczennice od najmłodszych do najstarszych, (widzieliśmy bardzo liczne grono dawnych uczennic p. N., które na uroczystość przybyły nawet ze stron dalszych). Wieczór wywarł na wszystkich uczestnikach jak najmielsze wrażenie. Starsi podziwiając, jak doskonale młode panienki wywiązywały się z trudnych swych zadań, z rzetelnem, uznaniem zwracali swój wzrok ku solenizantce, ich kierownicze, która umie młode serca i umysły przejąć za pałem dla wszystkiego co piękne i dobre i ku której z takim szczerem przywiązaniem zwracają się one przy każdej sposobności, aby dać dowód, że szlachetny posiew nie poszedł na marne.

W szkole muzycznej Mikołajego odbył się onegdaj popis uczennic p. Biernackiej z kursu elementarnego i średniego. Liczne grono rodziców wyniosło z tej produkcji zupełne zadowolenie.

Z teatru. Przeszczepioną z repertuaru Vaudeville'u paryskiego sztuka „Zaza”, utwór spółki autorów Bertona i Simona, odniosła i u nas sukces. Prawie tragiczne dzieje młodej kobiety, która rzucona w wir życia aktorskiego, traci w jego odmętach enotę i szczęście, a wynosi sławę i fortunę, ilustruje świetnie grą swą pani Stachowicz. Wczorajsze przedstawienie było też szeregami szczerych owacyj dla tej równie sympatycznej, jako uzdolnionej artystki. Istny zodiak najrozmaitszych postaci kręcących się dokoła niej, jak dokoła słońca, wybornie spełnił swe zadanie. Publiczność zebrała się tak licznie, że nawet łóża aktorskie musiano sprzedąć.

Znalazło się jej jednak dość jeszcze dla zapewnienia również sali Sokoła, gdzie trupa prowincjonalna „Wodewil” objeżdżająca całą Galicję, z Krumłowskiego „*Królową przedmieścia*”, bardzo korzystnie zaprezentowała się naszemu miastu.

Z obu tych przedstawień zdamy popołudniu szczegółową sprawę.

Podwyższenie kwaterowego funkcyjaryuszom kolei w Stanisławowie. Z dniem 1 stycznia 1899 zostanie podwyższone kwaterowe z 80 proc. na 90 proc.

August Haller rodak nasz, syn śp. Henryka b. dyrektora Tow. kred. ziemskiego, mianowany został „attaché“ przy ambasadzie austriackiej w Konstantynopolu.

Przemysłany. (Od nasz. kor.) Dnia 18 b. m. odbyło się za inicjatywą p. Jadwigi Hyżyckiej i grona pań uproszonych losowanie fantów połączone z przedstawieniem amatorskiem i produkcjami na fonografie w sali kasynowej na korzyść ubogiej dziatwy szkolnej bez różnicy wyznania i narodowości. Wszystkim, którzy się przyczynili składką, dostarczeniem fantów, grą sceniczną, fonografem i rozebraniem fantów należy się publiczne uznanie, bo jak na miejscowe stosunki odniesiono bardzo znaczny sukces, zebrano bowiem tego wieczora 300 zł., za które najuboższe dzieci otrzymają przyodziewek.

113 lat życia doczekał zmarły tymi dniami w Serajewie obywatel ziemski Hadzi Achmet Aga Dzino. Byłby on żył zapewne jeszcze parę lat, (trzymał się bowiem dość krzepko), gdyby nie nieszczęśliwy wypadek. Poturbował mianowicie staruszka wóz przejeżdżający. Zaniemógłszy skutkiem tego, już podzwignąć się nie mógł.

Masaż (mięsienie) jest od wieków ulubioną metodą leczniczą w Japonii. Maserzy przeciągają co wieczora po mieście i gwizdząc na specjalnych instrumentach, ofiarują swe zasługi. W Tokio istnieje specjalny Zakład dla kształcenia maserów.

12 milionów koron, (508.020 ft. szterl.) wynosi suma, którą w r. b. zdobyły w Anglii konie wyścigowe swym właścicielom.

Jako posiadaczka najmniejszych stópek uznana została na konkursie, rozpisany przez jedno z niemieckich pism kobiecych, nowojorska artystka Nelly Webb. Jej trzewiczek ma 22½ cm. licząc od połowy napiętka do połowy frontowej części.

Od konkursu były naturalnie wyłączone — Chinki.

Udatną parodję podaje paryski organ bicyklistów *Velo*. Przedstawia on matkę, naturalnie w *bloomers'ach* (szarawarach) jak sadza małego synka po raz pierwszy na bcykl, ze słowami, z którymi niegdyś matki Spartanki podawały synom swym tarcze: „Powracaj na nim lub z nim!“

Koszula należy do stosunkowo niezbyt dawnych nabytków cywilizacji. Z świeżo wydanej książki niejakiego Franklina dowiadujemy się, że koszuli używano już wprawdzie w wieku XI, nie była ona jednak w użyciu powszechnem. W wieku XIII jeszcze zarówno koszule, jak inne części spodniej odzieży wyrabiano z płótna niebiałego. Damy lubowały się w koszulach barwy kremowej. Aż do wieku XV. koszule noszono w dzień tylko, a na noc je zrzucano. Dopiero w wieku XVI zaczęto sypiać w koszulach. Wiek XV i XVI protegowali bieliznę; w kołach wykintnych wielką wagę przywiązywano, by mieć bieliznę jak najdroższą i aby jak najwięcej jej było widać. Do tego właśnie celu służyły rozporki w stanikach i na rękawach a to zęarówno u mężczyzn, jak u kobiet,

Szwedzka ekspedycja naukowa, która przed paru miesiącami popłynęła do Klondyke kosztem bankiera Eks, wróciła już do Sztokholmu. Przed paru dniami członkowie jej zdawali z rezultatu badań sprawę na posiedzeniu sztokholmskiego towarzystwa geograficznego. Przewodcy ekspedycji Nordenskjöldowi urządzono gorącą owację. W wykładzie swym poruszył on także pogłoskę, jakoby w Alasce natrafiono na ślady Andréego. Nordenskjöld stanowczo temu przeczy.

Optyczny fenomen. Na ostatniem posiedzeniu paryskiej Akademii umiejętności przedłożył rzeźbiarz i ceramik Cros rzecz o odkryciu, które może być bardzo doniosłe w swych następstwach. Cros zajmując się od dłuższego czasu w serwskiej fabryce porcelany pracą nad wyrobem okularów, nałożywszy przypadkiem

razu pewnego niebieskie okulary na żółte, spostrzegł szczególne zjawisko. Zdawałoby się, że kombinacja tych dwóch kolorów nada widokowi całemu zielone zabarwienie, tymczasem niebo pozostało niebieskiem, różę oglądane przez owe podwójne szkła nie straciły swej płomiennej barwy, a tylko zieleń roślinna przybrała odmienne od rzeczywistych kolory: żółty, brązowy, nawet czerwony. Dalsze doświadczenia poczynione przez Crosa wykazały, że niebieski kobalt wygląda — obserwowany przez szkła żółto-niebieskie — czerwono. Prawdziwe np. szmaragdy wyglądają jak ametyst, gdy je oglądać będziemy okularami Crosa, natomiast zaś fałszywe, zabarwione kobaltom, przedstawiają się jak rubiny. Także fałszywe brylanty bardzo łatwo odróżnić od prawdziwych przy pomocy tych okularów.

Cros nie umie sobie jeszcze wytłumaczyć szczególnego tego fenomenu optycznego. Do dalszych badań uprosił sobie pomocy chemików, którzy może z odkrycia jego wydobędą ważne zastosowanie zarówno dla naukowych, jak przemysłowych celów.

Salon du Cycle. Od dnia 15 ściga tłumy ciekawych wystawa bcykłów, urządzona w Paryżu. Wystawę otworzył minister handlu, Delombre.

Przejechani. Paryski *Velo*, toczący kampanię przeciw używaniu koni do jazdy (!) stwierdza, że wedle urzędowej statystyki zginęło we Francji w czasie od 15 listopada do 1 grudnia br., skutkiem potrącenia przez konie 17 osób, a 240 osób odniosło skaleczenia. Roztropny *Velo* nie podaje jednak statystyki wypadków, jakich doznano w tym czasie skutkiem bcykłów.

W Związku naukowo-literackim we czwartek, 22 bm. wygłosi dr. Narkiewicz-Jodko odczyt pt. „Polskie złudzenia o wschodzie a rzeczywistość“. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Naukowe posiedzenie Tow. lekarskiego odbędzie się w piątek, 23 bm. o godzinie 6 wieczorem w własnym lokalu Dominika 11.

Akad. Klub cyklistów zawiadamia, iż Tow. łyżwiar-skie przysłało członkom Klubu karty sezonowe po zniżonej cenie tj. po 4 złr. Członkowie chcący z nich korzystać raczą się zgłosić w lokalu Klubu przy ulicy Małeckiego 1. 6, między godz. 12—1 lub 6—7.

Ewidencja katastru podatku gruntowego. W celu przyjmowania zgłoszeń co do zmian w posiadaniu gruntów, urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu Archiwum map we Lwowie w dniach 3, 4, 5 stycznia 1899.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 15 grudnia b. r. Rabona Ryfka, prebendarz domu ubogich, lat 80, zapalenie płuc. — Lipan Stefania, córka mechanika, 10 miesięcy, zapalenie płuc. — Ihr Feige, żona subiekta, lat 31, zapalenie otrzewnej. — Pordes Chaje, żona woźnego, lat 40, zapalenie otrzewnej. — Józków Dymtro, zarobnik, lat 32, rak żołądka. — Mendon Maryanna, prywatystka, lat 65, rak. — Czerniewicz Michał, syn konduktora, 4 miesiące, zapalenie płuc. — Schepper Emanuel, malarz, lat 31, zapalenie płuc. — Czarniecki Leon, rzeźnik, lat 56, gruźlica. — Danielak Ewa, prebendarz domu ubogich, lat 77, uwiad starczy. — Seńkowska Marya, wdowa po adwokatce sądowym, lat 43, gruźlica. — 3 wypadki śmierci przedwczesnie urodzonych. — Razem 14 osób.

Repertuar teatru hr. Skarbka:

We czwartek 22 bm. po raz drugi „Zaza“, obraz z zakulisowego życia w 5 aktach.

W piątek 23 bm. ostatnie przedstawienie przed świętami, po raz trzeci „Zaza“.

W sobotę 24 bm. z powodu wigilii Bożego Narodzenia — teatr zamknięty.

W niedzielę 25 bm. o godzinie 3½ popołudniu (na dochód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) „Szafawila“, komedia w 5 aktach Kazimierza Glińskiego. Występ Gustawa Fiszera.

W niedzielę wieczorem o godzinie 7½ (na dochód Tow. wzajemnej pomocy artystów sceny lwowskiej) po raz 22 „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidneya Jonesa.

W poniedziałek 26 bm. o godzinie 3½ popołudniu „Czarodziej z nad Nilu“, operetka w 3 aktach Wik. Herberta.

W poniedziałek wieczór o godzinie 7½ po raz 4 „Zaza“, obraz z życia zakulisowego w 5 aktach Piotra Berton i Karola Simon. Występ Gustawa Fiszera i Wład. Wołoskiego.

go powodu i bez zawiadomienia kogokolwiek ze swoich znajomych.

Teraz przychodzi tragedia. 29-go grudnia znaleziono w ciemnej i nieużywanej piwnicy domu, w którym mieszkał Mr. Clayton, trupa. W trupie tym z łatwością poznano Szczepanika. Skonstatowano śmierć zadaną gwałtownie przez kogoś drugiego. Mr. Clayton, na którego padło silne podejrzenie mordu, został uwięziony i oskarżony o morderstwo. Zeznania świadków były tak stanowcze i jasne, że nie można im się było sprzeciwiać w żaden sposób. Clayton po obronie sam to musiał przyznać. Powiedział, że rozsądny człowiek nie może zeznać tych świadków badać bez przekonania o ich prawdopodobieństwie; niemniej jednak może się on i mylić. Clayton przysięgał, że mordu tego nie popełnił i żadnego, ani pośredniego, ani bezpośredniego wpływu na niego nie miał. Czytelnicy *Timesa* przypominają sobie zapewne ze sprawozdania sądowego o skazaniu Claytona na śmierć przez powieszenie.

Miał on wielu bardzo wpływowych krewnych i przyjaciół, którzy czynili co mogli dla uratowania go od szubienicy, pomimo to w gruncie duszy przekonani byli o jego niewinności. Z mojej strony czyniłem wszystko, co się tylko dało, aby mu pomóc, gdyż oddawna już byłem mu przyjacielem i wiedziałem, że nie leżało to w jego charakterze, aby człowieka, nawet nieprzyjaciela, wabić w zasadzkę, by tam pokryjomu go zabić. W latach 1902 i 1903 odraczał gubernator dwa razy wykonanie wyroku, a po raz ostatni w początkach tego roku z terminem do 31 marca.

Położenie gubernatora było od początku skazania bardzo zawiślane przez to, że żona Claytona

We wtorek 27 b. m. o godzinie 3½ popołudniu „Chory z urojenia“, komedia w 3 aktach Moliera. Występ G. Fiszera — i „Lekka kawaleria“, operetka w 2 aktach Fr. Souppego.

We wtorek wieczór o godzinie 7½ po raz 23 „Gejsza“, operetka w trzech aktach Sidneya Jonesa.

We środę 28 bm. po raz 5 „Zaza“, obraz z życia zakulisowego w 5 aktach.

We czwartek 29 bm. po raz 6-ty „Zaklęty zamek“, w 3 aktach Karola Millöckera.

W piątek 30 bm. po raz 6 „Zaza“, obraz z życia zakulisowego w 5 aktach.

W sobotę popołudniu o godzinie 3½ dla młodzieży szkolnej „Skapiec“, komedia w 5 aktach Moliera. Występ G. Fiszera i Wł. Wołoskiego.

W sobotę wieczorem o godzinie 7½ „Rok 1898“, wielki przegląd sceniczny w 12 odsłonach.

W nauce: „Mąż dwóch żon“, komedia w trzech aktach L. Gandilotta; „Cyrano de Bergerac“, komedia romantyczna w 5 aktach Edmunda Rostanda w przekładzie Jana Kasprowicza; „Orfeusz w piekle“, operetka i „Eugeniusz Onegin“, opera.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 22 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 360 —. Węgierskie akcje kredytowe 391.50. Anglobank 155.50. Bank związk. 263.50. Union 293 —. Laenderbank 237 —. Staatsbahny 364.75. Lombardy 64 —. Kol. Elbethal 260 —. Kol. póln. zach. 244 —. Tytoniowe 124.50. Rima Murania 291.50. Alpij 200.50. Renta na maj 101.15. Węg. renta koronowa 97.75. Losy tureckie 58.10. Marki (za 100) 59.01 per cassa, 58.98 na koniec mies. Za 10 funt. szterl. 120.45.

Budapeszt, 22 grudnia. Wczor. g. Austr. kred. 359.70. Węg. bank kred. 391.25. Węg. bank eskontowy 258 —. Węg. bank hipoteczny 244 —. Węg. renta koronowa 97.75. Rimamurania 288.50. Węg. 4-proc. renta 120 —. Węg. bank dla przem. i handlu 101.75. Staatsbahny —. Kolej uliczne 367.50. Kol. południowa —. Węg. pożycz. premiiowa 158 —. Austr. renta koronowa 101.25. Elektr. kol. uliczne 220.25. Ganz & Co. 2230. Salgotarjaner 608 —. Austr. złota renta 120 —. Akcje elektr. 137 —.

Berlin, 22 grudnia. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 225 —. Staatsbahny 154.40. Lombardy 28.10. Austr. złota renta 101.60. Austr. srebrna renta 100.60. Węg. złota renta 101.40. Disconto Comandit 195.60. Laura 213 —. Bochumer 223.50. Harpener 177 —. Kolej Ostpreussen 94 —. Kolej Mittelmeer 100.20. Kolej Meridional 135.75. Kolej Henry 102.10. Renta włoska 94.10. Południowa —. Mławka —. Turki 111.40. Renta hiszp. 42.50. Prywatne dyskonto 5½/8. Austr. renta papierowa 100.50. Bustielradery —. Austr. banknoty 169.55. Alpij 102 —. Dewizy na Wiedeń (długie) 163 —. Dewizy na Wiedeń (krótkie) 169.25. na Paryż (krótkie) 80.75. na Amsterdam 168.40. na Londyn długie 20.22 i krótkie 20.40.

Berlin, 22 grudnia. Wczor. giełda wieczorna (Nachtboerse) Kredyty 225.30. Staatsbahny 154.50. Lombardy 28 —. Rosyjskie banknoty (kasa) 216.10. Ros. banknoty (ult.) 216.50. Disconto Comandit 195.75.

Frankfurt, 22 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna Kredyty 303.25. Staatsbahny 306.37. Lombardy 57.87. Alpij 171 —. Austriacka renta papierowa 85.40. Austr. srebrna renta 85.15. Austr. złota renta 101.60. Węgierska złota renta 101.70. Unionbanki —. Akcje elektr. 134.70.

Hamburg, 22 grudnia. Wczorajsza giełda wieczorna. Kredyty 304.10. Lombardy 134.50. Staatsbahny 766 —. Austr. złota renta 101.90. Węgierska złota renta 101.40. Srebro 81.25. Żądano, 80.75 płacono. Srebrna renta 85.50. Włoskie 94.10.

Paryż, 22 grudnia. Wczor. giełda Cred. foncier 734 —. 4 proc. pożyczka rumuńska 1896 r. —. Grecka pożyczka 215 —. 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 46.45.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 22 grudnia. Pszenica na marzec 9.63 do 9.65, na kwiecień 9.43 do 9.45, żyto na wiosnę 8.22 do 8.24, na jesień — do — zł., kukurydza na październik 5.60 do 5.60, owies na marzec 5.90 do 5.92, na paździer. — do —, kukurydza na maj 1899 r. 4.87 do 4.88, rzepak na sierpień 1899 r. 12.20 do 12.30.

Wiedeń, 22 grudnia. (Giełda zbożowa). Na wczorajszej giełdzie notowano:

Pszenica na wiosnę 9.52 do 9.54, żyto na wiosnę 8.35 do 8.36, owies na wiosnę 6.13, kukurydza na maj czerwiec 5.17 do 5.18.

Giełda zamknęła silnie. Notowano: Pszenica na wiosnę 9.56, żyto na wiosnę 8.39, owies na wiosnę 6.13 do 6.14, kukurydza na maj czerwiec 5.22.

Spirytus 18.10 za gotówkę, 18.30 za wypowiedzeniem.

MARK TWAIN.

Z „London Times“ w roku 1904.

Miejsce działania przenosi się teraz do Chicago.

Czas: Jesień 1901.

Zaledwie upłynął czas paryskiego kontraktu na telekroskop, natychmiast oddano go do szerszego użytku całego świata, łącząc z istniejącym już systemem telefonu, który udoskonalony na nieograniczoną odległość, pozwałal wszelkie wypadki dnia tuli ziemskiej równocześnie słyszeć i oglądać, a nawet omawiać sprawy przez świadków o tysiące mil od siebie oddalonych. W trakcie tego przybył Szczepanik do Chicago. Clayton, obecnie już kapitan, dużył w tym samym czasie również w tutejszym garnizonie. Po spotkaniu się, ohydnej rozpoczęli na nowo wiedeńską awanturę z roku 1898 i znowu trzeba ich było rozrywać. Nastąpiła wreszcie przerwa dwumiesięczna, w czasie której nikt ze znajomych Szczepanika nie widział, a wszyscy znajomi sądzili, że wyjechał gdzieś na obejrzenie świata. Oczekiwano więc spokojnie jego powrotu, albo głośnie jakiegś o nim wieści. Tydzień za tygodniem jednak upływał, a o Szczepaniku było coraz ciszej. Myślano tedy, że powrócił do Europy.

Ale czas upływał bez wiadomości.

Wprawdzie nikt sobie z tego nie robił, bo Szczepanik miał naturę wszystkich wynalazców albo poetów i artystów. Zjawiał się i znikał bez żadne-

była jego siostrzenicą. Małżeństwo zostało zawarte w 1899 roku. Clayton miał wówczas 34 lat, a panielka 23. Małżeństwo żyło niezmiernie szczęśliwie, pobłogosławione trzyletnią córeczką. Współczucie nad biedną matką i dzieckiem zamknęło na razie usta wszystkim szemrzącym na odkładanie wykonania wyroku. Wiecznie to jednak trwać nie mogło, bo w Ameryce wściubia swoje łapy wszędzie polityka, więc przeciwnicy polityczni gubernatora rozpoczęli powoli zwracać coraz to głośnieję uwagę na bezprawne odraczanie prawnie wydanego wyroku. W ostatnim czasie coraz to silniej naciskano z tego powodu na rząd, aż wreszcie i zwolennicy partyni. zdenerwowani podejrzeniami, poczęli nalegać. Gubernator znalazł się tedy między młotem i kowadłem. Z jednej strony siostrzenica, błagająca przebaczenia dla męża, z drugiej przywódca partyni, żądający wypełniania obowiązków, a więc wykonania na Claytonie wyroku. W walce tej, obowiązek zwyciężył i gubernator dał słowo na to, że nie odroczy więcej sprawy ani na jeden dzień.

Po czterech tygodniach, powiada pani Clayton: „Obecnie, kiedyś dał swoje słowo, upada cała moja nadzieja, bo wiem, że słowa swojego nie złamię. Zrobiłeś dla Johna wszystko, coś zrobić mógł i nie czynię ci też żadnych wymówek. Zarówno kochasz jego, jak mnie, oboje więc dobrze wiemy, że gdybyś był mógł w uczciwy sposób go uratować, byłbyś to uczynił. Teraz kolej na mnie. Chcę być przy nim i pomagać mu, ile mogę, udzielając pocieszenia i spokoju przez ten krótki przeciąg czasu, jaki go dzieli od tej okropnej nocy. Wszak i pan będzieś przy mnie? Pan przecież nie dasz mi samej dźwigać tego strasznego ciężaru!“ (Cdn)

Tygodnik sanitarny.

Organizacja okręgów sanitarnych.

Na zjeździe lekarzy w Tarnowie (porówn. korespondencję z Tarnowa w Nr. 303 *Słowa Polskiego*) podniesiono z bardzo wielkim naciskiem, że organizacja okręgów sanitarnych postępuje zbyt powolnym krokiem, że jest zaniedbana i t. p.

Z kompetentnego źródła otrzymujemy w tej sprawie następujące wyjaśnienia:

Wydział krajowy przedłożył Sejmowi na zbliżającą się sesję sprawozdanie o istniejących okręgach sanitarnych i w przedmiocie utworzenia dalszej ich seryi na r. 1899.

Ze sprawozdania tego wynika, że od r. 1892, tj. od początku organizacji do końca października br. utworzono sto (100) okręgów sanitarnych w 59 powiatach, których rozkład jest następujący:

Po 3 okręgi mają powiaty Brody, Drohobycz, Dobromil, Gródek, Kołomyja, Nadwórna, Nowy Targ, Przemyślany, Mościska, Myślenice, Nisko.

Po 2 okręgi mają powiaty Bochnia, Brzesko, Brzeżany, Chrzanów, Cieszanów, Dolina, Horodenka, Jarosław, Jasło, Lisko, Rawa, Rzeszów, Staremiasto, Stryj, Tłumacz, Trembowla, Turka, Wadowice, Żydzic.

Po 1 okręgu: Biała, Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Buczacz, Czortków, Husiatyn, Janów, Kalusz, Kolbuszowa, Kossów, Kraków, Lwów, Łańcut, Podhajce, Przemyśl, Rohatyn, Sambor, Sanok, Skalat, Sokal, Stanisławów, Tarnobrzeg, Tarnopol, Zaleszczyki, Zbaraż, Złoczów, Żółkiew, Żywiec.

Na rok 1899 proponowano utworzenie 15 nowych okręgów w powiatach, a to:

Grybowie, Ropczyce, Rudkach, Śniatynie, Wieliczka, Tarnożęz, Sokół, Sanok, Kossowie, Buczacz, Brzeżany, Jarosław, Chrzanów, Wadowice.

Z wymienionych wyżej 100 okręgów nie zdolano obsadzić dotąd 14 okręgów dla braku ukwalifikowanych lekarzy — a to pomimo rozpisania kilkakrotnych konkursów.

Wydatek powiatów i kraju na płace lekarzy okręgowych i ryczałty podróżne przekracza już sumę 80.000 zł. rocznie.

Zo szczegółów powyższych wynika, iż zjazd lekarzy obwodu Tarnowskiego zupełnie mylnie był poinformowany co do istotnego stanu rzeczy — a podniesiony przez p. dr. Kosińskiego zarzut, jakoby skutkiem niechęci władz autonomicznych dotąd zaledwie kilkanaście powiatów posiadało okręgi, pozbawiony jest wszelkiej podstawy. Dotąd bowiem 59 powiatów posiada okręgi a w r. 1899 będą one zorganizowane w ogóle w 64 powiatach. Stopniowe tworzenie organizacji okręgów oparte jest na postanowieniach ustawy z d. 2 lutego 1891.

Wobec braku kandydatów i najlepsze chęci nie odnoszą skutku — i wskazaniem byłoby raczej, ażeby Izba lekarska i jej członkowie w tym kierunku rozwinęli działalność, ażeby lekarze zgłaszali się o posady konkursem ogłaszane — zamiast poddawania bezpodstawnym krytykom postępowania władz autonomicznych w kraju, bez poprzedniego zasięgnięcia objaśnień w miejscu właściwym, które uczyniłyby były zbyt cennym cały zjazd lekarzy i wyrażane na nim ubolewania i zarzuty.

Nowa ustawa o środkach spożywczych i jej znaczenie.

Wiadomo powszechnie, jak silnie rozpowszechniło się fałszowanie środków spożywczych i jak nieraz trudne jest odróżnienie fałszerstwa. I nie jest to dziwne, gdyż nauka może być obrońcą na dobry i na zły użytek. Chemik bada skład wina, oblicza jego części składowe i dochodzi do wniosku, że można z pewnych substancji zrobić sztuczne wino prawie nie różniące się od naturalnego; z wiadomości tych korzysta niesumienny fabrykant i robi wino sztuczne, sprzedając je za naturalne. Masło składa się z pewnych tłuszczów, które znajdujemy w ustroju zwierzęcym; z tłuszczu skupowanego w rzeźniach robi się margarynę, którą tylko przy pewnej wprawie można od masła odróżnić. Nawet chleb nie uniknął fałszowania. Do ziarna żyta lub pszenicy dodaje się ziarno tańszych zbóż, a często nawet nasion chwastów szkodliwych i otrzymaną stąd mąkę za czystą sprzedaje.

Także i inne fałszerstwa wymagają wielkiej znajomości przedmiotu i bardzo sumiennego badania, ażeby wykryć oszustwo.

To też ustawa z dnia 16 stycznia 1896 roku ogłoszona w kwietniu 1897 roku była bardzo na czasie. Ponieważ treść jej mało jest znana ogółowi czytelników, postaramy się tutaj wyjaśnić jej znaczenie i zarazem zaznaczyć braki, jakie wynikają z niej, że nie ma dotąd ustawy krajowej, która by tę ustawę ogólną państwową dla Galicji znacznie uprzyściplnić mogła.

Przedmiotem ustawy są materiały spożywcze, kosmetyki, zabawki dziecięce, obicia, naczynia kuchenne, barwne materye, nafta.

Organa nadzorcze w części pozostają te same, które i dotąd te funkcje pełniły, mianowicie lekarze

powiatowi (fizykaliści i starostwa), w części mają być ustanowione nowe organa nadzorcze w postaci komisarzy targowych, specjalnie w tym celu wyszkolonych.

Przybywa prócz tego nadzwyczaj ważny organ — mianowicie państwowe zakłady badania środków spożywczych, odpowiednio uposażone w należyte środki badania, zostające pod kierunkiem profesorów higieny na wszechnicach, gdzie ta katedra istnieje, lub pod kierunkiem specjalistów, dokładnie obznajomionych z warunkami zdrowotnymi środków spożywczych. Praca w takim zakładzie została rozdzieloną pomiędzy wykwalifikowanymi chemikami i mikrografami, którzy mają za zadanie dokładnie oznaczyć jakość nadsyłanych produktów według norm w nauce znanych, lub wyznaczyć te normy, jeżeli one dotąd nie są znane.

Dotychczasowe zakłady i stacje miejskie do badania produktów spożywczych ujawniały pewne znaczne braki z powodu jednostronnego kierunku badania.

Najczęściej były to zakłady, zostające pod kierunkiem wyłącznie chemicznym, które jakkolwiek niewątpliwie grają rolę bardzo wielką, to jednak nie wystarcza przy obecnych postępach wiedzy. W wielu razach bowiem chemik nie znajdzie, pomimo bardzo troskliwego badania, mikrograf zaś lub bakteriolog oceni bez trudu fałszerstwo lub szkodliwość.

Zakłady takie, których obecnie jest 5 w całej Austrii, (ponieważ tyleż jest katedr higieny) zależą bezpośrednio od ministerstwa spraw wewnętrznych. Dla Galicji zakład taki istnieje w Krakowie i zakres działania jego obejmuje Galicję i Bukowinę.

Sposób, w jaki zakłady te działają, jest następujący:

Władze polityczne, lekarze powiatu, sądy mają prawo nadsyłać próbki artykułów, podlegających ustawie w celu zbadania bezpłatnie. W razie rozpoznania oszustwa lub fałszerstwa, zarząd zakładu przysyła sprawę od razu do właściwej władzy sądowej, zawiadamiając nadsyłającą władzę o takim postąpieniu.

W razie zasądzenia fałszerstwa obwiniony płaci takse, która idzie w części na korzyść Zakładu, w części do skarbu państwa.

Za pobranie próbek, w celu badania, lekarz powiatowy lub miejski ma prawo odwołać się do namiestnictwa o uiszczenie należności handlującemu.

Osoby prywatne mogą również przysyłać artykuły spożywcze do badania, za co uiszczają nieznaczną takse; tak np. badanie piwa kosztuje 6—12 zł., wódki 5—10 zł., wyrobów cukierniczych 1—5 zł., masła 1—3 zł., obić papierowych 1—6 zł., przyrządów kuchennych 1—3 zł., miodu 6 zł., kawy 1—7 zł., nafty 1 zł., herbaty 3—10 zł., wody do picia 5—10 zł. (badanie bakteriologiczne wody na bakterie tyfusu i cholery kosztuje 25 zł.), badanie wina 3—7 zł. W razie większej pracy taksa bywa nieco wyższa i zależy od czasu na badania poświęconego.

Zakłady mają prawo wysyłać urzędników do wykonania badania na miejscu jeżeli w czasie badania zostanie wykryte, że fabrykacja odbywa się w nieprawidłowy lub niewłaściwy sposób. Zarząd zakładu w tym celu porozumiewa się z odpowiednim starostwem, w celu zarządzenia rewizji na miejscu.

Jednocześnie z powstaniem zakładów ustawa państwowa żąda wykształcenia organów pomocniczych (komisarzy targowych), którzy mogliby pełnić swe obowiązki tam nawet, gdzie lekarz powiatowy bądź nie mieszka, lub też z powodu licznych zajęć nie jest w możności podołać wszystkim obowiązkom. Tutaj jednak ustawa krajowa ma określić, gdzie i jakie organa pomocnicze mają być ustanowione. Dotąd nie wszystkie kraje taką ustawę posiadają, a w liczbie nieposiadających ustawy krajowej wymienić należy i Galicję. Ważność sprawy wymagałaby zdecydowania jej już w najbliższej kadencji Sejmowej.

Po wydaniu takiej ustawy każde miasto, miasteczko i osada, każde miejsce kuracyjne mogłoby posiadać własnego praktycznie wykształconego komisarsza targowego, którego obowiązkiem byłoby wykonywanie prostych badań artykułów spożywczych i przesyłanie prób w razie podejrzenia oszustwa lub fałszerstwa do zakładu badań środków spożywczych. Z chwilą wejścia w życie takiej ustawy, te zakłady byłyby obowiązane, przystąpić do wykształcenia takich komisarzy targowych, którzy stanowiliby bardzo ważne organy pomocnicze, obecnie nieistniejące, lub też pozbawione należytego wykształcenia.

O. B.

Wpływ zamożności na śmiertelność.

W jednym z czasopism, poświęconych statystyce niemieckiej, spotykamy bardzo ciekawy wykaz, jaki wpływ zamożność wywiera na śmiertelność i na przyczyny śmierci. Według tych wykazów śmiertelność

przy dochodzie rocznym do 600 marek	wynosi 3.17%
„ „ „ 600—1500	„ 2.79%
„ „ „ 1500—3000	„ 2.14%
„ „ „ przeszło 3000	„ 1.71%

Zauważyć przytem musimy, że nie wszystkie choroby zakaźne rozwijają się przeważnie u biednych. Przeciwnie, pod względem tyfusu, odry i ospy pomyślniejsze wyniki wypadają dla biednych, pod

względem zaś koklusu, błonicy, krupu, szkarlatyny — dla bogatych. Suchoty i zapalenie płuc rozwijają się częściej u biednych, choroby zaś mózgu, serca i nerek — u bogatych.

Sutereny mieszkalne zdają się wywierać szczególnie niekorzystny wpływ pod względem usposobienia do odry, co do innych chorób wpływ ten nie ujawnił się w cyfrach.

Cyfrы statystyczne dowodzą dalej, że gęstość zaludnienia mieszkań odgrywa ważną rolę względem odry i koklusu, natomiast jest bez wpływu na błonice i szkarlatynę. Co do wpływu mieszkań na długość życia, okazuje się, że najkorzystniejsze warunki przedstawiają pierwsze i drugie piętro, a najgorsze sutereny. Znajduje się to jednak w ścisłym związku z zamożnością mieszkańców.

Rozmaitości.

Uznanie. Wydział krajowy osobnym dekretem wyraził sekundaryszowi szpitala św. Łazarza, dr. Adamowi Ackermanowi, opuszczającemu służbę szpitalną z powodu zamianowania go asystentem kliniki położniczo-ginekologicznej we Lwowie „zupełne uznanie za gorliwe, skuteczne i z korzyścią dla szpitala pełnienie służby sekundaryusza“.

Pettenkofer. Dnia 3 b. m. obchodził prof. M. Pettenkofer w Monachium 80-tą rocznicę urodzin.

Kalendarz farmaceutyczny na r. 1899 wyszedł pod redakcją p. Bronisława Noskowskiego. Od lat 15 jest to pierwsze wydawnictwo w Polsce w tym rodzaju. Pod względem zewnętrznym kalendarz nie pozostawia nic do życzenia. Treść kalendarza oprócz kalendarium jest bardzo obfita. Zawiera cały szereg naukowych rozpraw zawodowych, przegląd spraw zawodowych w 3 zaborach Polski t. j. w Galicji, Królestwie i w Poznańskim, ilustrowany 18 portretami wybitniejszych farmaceutów, czy to na polu naukowym, czy też zawodowym. Na końcu kalendarza znajdują się główniejsze rozporządzenia, wydane w państwie austriackim w r. 1897 i 1898, oraz spis właścicieli, dzierżawców i zarządców aptek w Galicji, Królestwie i Poznańskim, a także skład gremiów i towarzystw.

Program prac XIII. międzynarodowego Zjazdu lekarskiego obejmuje 5 działów: I. Biologia (anatomia opisowa i porównawcza, histologia, embriologia i teratologia, fizjologia, fizyka, chemia biologiczna i antropologia). II. Medycyna (patologia ogólna i doświadczalna, bakteriologia, anatomia patologiczna, patologia wewnętrzna, higiena i patologia wieku dziecięcego, terapia i farmakologia, neuropatologia, psychiatria, dermatologia i syfilidologia). III. Chirurgia (chirurgia ogólna, chirurgia w chorobach dzieci, chirurgia dróg moczowych, oftalmologia, laryngologia, ryнологia i otologia). IV. Położnictwo i ginekologia. V. Medycyna publiczna (higiena, medycyna sanitarna i epidemiologia, medycyna sądowa, medycyna i chirurgia polowa, medycyna morska i kolonialna).

Językiem urzędowym Zjazdu będzie francuski. Na posiedzeniach ogólnych i sekcyjnych, obok francuskiego, będą dopuszczone języki: angielski i niemiecki.

Suchoty płucne w wojsku. W armii bawarskiej zapada na gruźlicę płuc 37 na 1000 żołnierzy. Nie lepiej się dzieje i w innych krajach, nawet nieraz stosunek jest jeszcze wyższy. W Rosji naprzykład śmiertelność w wojsku od suchot wynosi 12.5 na 1000; w Anglii 6.2 na 1000, we Francji 4.04, w armii niemieckiej 3.0, w Austrii 6.4, a umiera 2.2 na 1000. Ta częsta gruźlica w armiach, gdzie powinni się znajdować tylko zdrowi i silni ludzie jest tem dziwniejszą, że procent śmiertelności z gruźlicy u cywilnych osób w wieku 20—30 lat jest mniejszy prawie o półtora procentu. Za główny powód, według opinii lekarzy wojskowych, należy uważać męczące ćwiczenia wojskowe i noszenie tornistra u osobników usposobionych do suchot, to ostatnie przeskądza prawidłowemu rozszerzaniu się wierzchołków płucnych przy oddechaniu i wydalaniu pyłu, zarodków choroby z oskrzeli i z pęcherzyków płucnych. Przekonano się rzeczywiście we Francji, że suchoty płucne częstsze są w piechocie, noszącej tornister, niż w kawalerii i artylerii. Nie należy jednak wykluć przenoszenia się gruźlicy od jednego osobnika do drugiego przez pobyt i spanie w ogólnych koszarach.

Zużytkowanie śmieci i odpadków w Anglii. W r. 1878 zbudowano w Glasgowie pierwszy zakład do przerabiania odpadków miejskich. Powodzenie było olbrzymie. W roku więc 1883 zbudowano drugi zakład; w roku 1890 trzeci i obecnie czwarty. Skoro wóz ze śmieciem przybywa do zakładu, notują czas przybycia wozu i wagę zawartości, którą następnie wyrzucają na pokład i sortują; popiół pada na spód i przesiany, zmieszany zostaje z ekskrementami, tworząc nawóz chętnie zakupowany przez rolników. Nawóz ten wrzuca się natychmiast do wagonów i zostaje wywożony. Pozostałe odpadki spalają się w piecach. W budynkach zastosowaną jest potężna wentylacja, dostarczająca 80 tysięcy stóp sześciennych powietrza na minutę. Nawóz wynosi 15.000 funt. zawartości odpadków i sprzedaje się za 52.000 funtów szterlingów rocznie. Szkło, żelazo itp. sprzedaje się oddzielnie.

Redaktor naczelny:
Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:
Stanisław Rossowski.